

Sygn. akt XXVII Ca 992/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Jan Bołonkowski
-----------------	------------------------

po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2020 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa R. J.

przeciwko (...) z siedzibą w D. ((...))

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie

z dnia 10 czerwca 2019 r., sygn. akt II C 725/19

1. oddala apelację;
2. zasądza od (...) z siedzibą w D. na rzecz R. J. kwotę 135 (sto trzydzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt XXVII Ca 992/20

UZASADNIENIE

Powód R. J. żądał zasądzenia na jego rzecz od pozwanego (...) z siedzibą w D. ((...)) kwoty 250 euro z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie wyrokiem z dnia 10 czerwca 2019 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 250 euro z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 maja 2019 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz obciążył pozwanego kosztami procesu w kwocie 317 zł.

Pozwany zaskarżył wyrok w części zasądzającej świadczenie oraz rozstrzygającej o kosztach procesu. W apelacji zarzucił naruszenie:

- 1) art. 5 ust. 3 rozporządzenia 261/2004 poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że przewoźnik ma obowiązek wykazania, iż lot został odwołany na skutek strajku;
- 2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że pozwany nie udowodnił,

iż ogólny strajk niemieckich pilotów był okolicznością mającą wpływ na odwołanie konkretnego lotu, gdyż nie wykazał, która załoga obsługiwała lot i czy strajkowała, podczas gdy taki wniosek stoi w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego;

3) art. 233 § 1 w zw. z art. 228 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów skutkującej nieuzasadnionym przyjęciem, że twierdzenia pozwanego o zaistnieniu nadzwyczajnych okoliczności nie były poparte żadnymi dowodami, podczas gdy strajk pilotów niemieckich był faktem powszechnie znanym i nie wymagał udowodnienia.

Apelujący wniosł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania w obu instancjach.

Odpowiadając na apelację powód wniosł o jej oddalenie i przyznanie mu od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Z uwagi na to, że niniejsza sprawa podlegała rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu uproszczonym i Sąd odwoławczy nie przeprowadził postępowania dowodowego, stosownie do art. 505¹³ § 2 k.p.c. ograniczono uzasadnienie wyroku jedynie do wyjaśnienia jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne. Akceptuje również wnioski wywiedzione z tych ustaleń i ocenę prawną przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji.

Podniesione w apelacji zarzuty są niezasadne.

W szczególności chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli przedstawione przez sąd rozumowanie jest sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Jeżeli zaś z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Podkreślić należy, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Co więcej, skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż to jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Zwalczenie oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji ustaleń opartej na jego subiektywnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłuszeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi wykazanie, że określone w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Tego jednak w uzasadnieniu apelacji nie sposób się doszukać.

Nietrafny jest również zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 228 k.p.c.

W świetle tego przepisu nie wymagają dowodu fakty powszechnie znane. W orzecznictwie przyjmuje się, że uznanie, iż dany fakt jest faktem powszechnie znanym w znaczeniu procesowym, należy do oceny sądu. Tego, co jest powszechnie znane, nie można oznaczyć

na podstawie stałych kryteriów, albowiem zależy to od określonego miejsca i czasu.

Przyjmuje się, że są to okoliczności, zdarzenia czynności lub stany, które powinny być znane każdemu rozsądnemu i posiadającemu doświadczenie życiowe mieszkańcowi miejscowości,

w której znajduje się siedziba sądu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r.,

II CKN 894/99). Za powszechnie znane uważa się np. wydarzenia historyczne, polityczne, zjawiska przyrodnicze, procesy ekonomiczne lub zdarzenia normalnie i zwyczajnie zachodzące

w określonym miejscu i czasie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2000 r., II UKN 540/99). Nie sposób zaś przyjąć, aby przeciętny mieszkaniec W. posiadał wiedzę

o tym, że w dniu 10 sierpnia 2018 r. odbył się strajk pilotów niemieckich zatrudnionych przez (...) z siedzibą w D. (...), który uniemożliwił realizację lotu nr (...) tego przewoźnika.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zarzuczonego w apelacji naruszenia art. 5 ust. 3 rozporządzenia (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 roku ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotu, zwanego dalej „rozporządzeniem nr 261/2004”.

W myśl art. 5 ust. 1 lit. c tego rozporządzenia, w przypadku odwołania lotu

obsługujący przewoźnik lotniczy powinien wypłacić pasażerowi odszkodowanie na zasadach określonych w art. 7 w kwocie zależnej od długości trasy przelotu.

Zgodnie z motywami 14 i 15 oraz art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004, w drodze odstępstwa od przepisów art. 5 ust. 1 tego rozporządzenia, przewoźnik lotniczy jest zwolniony z obowiązku wypłaty pasażerom odszkodowania na podstawie art. 7 tego rozporządzenia, jeżeli może dowieść, że odwołanie lub opóźnienie lotu jest spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można by było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków.

Zgodnie z motywem 14 rozporządzenia nr 261/2004, okoliczności nadzwyczajne mogą zaistnieć w szczególności w przypadku strajków mających wpływ na działalność obsługującego przewoźnika lotniczego. Przyjęcie, że strajk załogi pracowników przewoźnika może stanowić nadzwyczajną okoliczność, uzasadniającą wyłączenie jego odpowiedzialności, nie oznacza jeszcze, że samo wystąpienie takiego strajku automatycznie skutkuje zwolnieniem przewoźnika lotniczego z obowiązku zapłaty odszkodowania za odwołany lub opóźniony lot. Jak wynika z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z motywu 14 zawartego w preambule rozporządzenia nr 261/2004 należy wyciągnąć wniosek, że wolą ustawodawcy wspólnotowego nie było uznanie samych tych zdarzeń, których wykaz jest zresztą jedynie przykładowy, za nadzwyczajne okoliczności, lecz tylko stwierdzenie, że mogą one takie okoliczności spowodować. Co za tym idzie, nie wszystkie okoliczności związane

z takimi zdarzeniami muszą koniecznie stanowić okoliczności uzasadniające zwolnienie

z obowiązku wypłacenia odszkodowania przewidzianego w art. 5 ust. 1 lit. c rozporządzenia. Okoliczności związane z takim zdarzeniem mogą zostać uznane za „nadzwyczajne”

w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004 tylko wówczas, gdy odnoszą się

do zdarzenia, które – na wzór okoliczności wymienionych w motywie 14 tego rozporządzenia – nie wpisuje się w ramy normalnego wykonywania działalności danego przewoźnika lotniczego i nie pozwala na skuteczne nad nim panowanie, ze względu na jego charakter lub źródło (wyrok C-549/07, pkt 22, 23). Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości wynika również, że przewoźnik lotniczy jest zwolniony z obowiązku wypłaty pasażerom odszkodowania na podstawie art. 7 tego rozporządzenia, jeżeli może dowieść, że odwołanie lotu jest spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można byłoby uniknąć, pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków, to jest okoliczności, które pozostają poza zakresem skutecznej kontroli przewoźnika lotniczego. Ponieważ nie wszystkie nadzwyczajne okoliczności skutkują zwolnieniem z obowiązku wypłaty pasażerom odszkodowania, na przewoźniku lotniczym, który zamierza się na nie powołać, spoczywa ponadto obowiązek wykazania, że okoliczności tych w żadnym

razie nie można byłoby uniknąć za pomocą dostosowanych do sytuacji środków, to jest środków, które w chwili wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności odpowiadają między innymi warunkom techniczne i ekonomicznie możliwym do przyjęcia przez danego przewoźnika lotniczego (wyrok C-294/10). Przewoźnik musi zatem, jak wyjaśnił Trybunał, dowieść, że nawet przy użyciu wszystkich zasobów ludzkich i materiałowych oraz środków finansowych, jakimi dysponował, w sposób oczywisty nie mógł, bez poświęceń niemożliwych do przyjęcia z punktu widzenia możliwości jego przedsiębiorstwa w tym momencie, uniknąć sytuacji, w której zaistniałe nadzwyczajne okoliczności skutkowały odwołaniem lotu (por. wyrok C-549/07, pkt 41). Dokonanie oceny, czy w okolicznościach danej sprawy można uznać, iż przewoźnik lotniczy podjął dostosowane do sytuacji środki, pozostawione zostało sądowi krajowemu (por. wyrok 294/10, punkt 30).

Powołując się na strajk jako nadzwyczajną okoliczność, przewoźnik powinien udowodnić, że ryzyko tego strajku nie wpisywało się w ramy normalnego wykonywania działalności przewoźnika lotniczego i że nie mógł on skutecznie nad nim zapanować,

a w szczególności że strajk nie był efektem sposobu zarządzania przedsiębiorstwem przez przewoźnika (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-195/17).

Biorąc pod uwagę opisany przez pozwanego w odpowiedzi na pozew przebieg negocjacji ze związkiem zawodowym reprezentującym pilotów, niemożność wykonania rejsu stanowiła ryzyko, z którym pozwany winien był się liczyć. Mając ogląd sytuacji, rozeznanie

w nastrojach załogi i związków zawodowych, przewoźnik lotniczy powinien zawczasu stosownie przygotować się, opracować szczególne procedury (standardy działania) mające

na celu wyeliminowanie lub zminimalizowanie strat i niedogodności dla pasażerów

w przypadku ewentualnego strajku (zapewnienie personelu zastępczego, „podjęcie” załóg, ustalenie awaryjnego planu lotów wykonywanych na jego zlecenie przez innych przewoźników). Umowy, na podstawie których pasażerowie mogliby skorzystać z przelotu innymi liniami w granicach marginesu czasowego przewidzianego w rozporządzeniu (i wyłączającego wypłatę odszkodowania) powinny być zaprojektowane wcześniej, a nie negocjowane po rozpoczęciu strajku.

Jak wynika z wyjaśnień pozwanego, wiedział on o terminie planowanego strajku

już dwa dni wcześniej. Miał zatem czas, aby wdrożyć szczególne procedury, o ile je wcześniej przygotował, i przynajmniej poczynić starania, aby zapobiec odwołaniu lotu powoda.

Jednakże pozwany nie wykazał, czy i jakie racjonalne działania podjął w tym celu.

W każdym z przypadków nadzwyczajnych okoliczności przewoźnik lotniczy musi udowodnić, że nadzwyczajna okoliczność zaistniała, oraz wykazać w sposób niebudzący wątpliwości, iż skutkowała ona zakłóceniem konkretnego lotu. Skoro – jak twierdzi pozwany – strajk objął tylko pilotów niemieckich i spowodował „brak prawie połowy kadry pilotów zatrudnionych przez przewoźnika”, pozwany winien był wykazać, że odwołany lot miał być obsługiwany przez pilotów, którzy przystąpili do strajku. Przewoźnik powinien był także wyjaśnić, jakie racjonalne środki podjął, żeby uniknąć zakłócenia tego lotu.

Należy pamiętać, że to na pozwanym przewoźniku lotniczym spoczywa ciężar udowodnienia, że nie jest on zobowiązany do wypłaty rekompensaty przewidzianej w art. 7 rozporządzenia nr 261/2004 – wynika to wprost z treści art. 5 ust. 3 tego rozporządzenia. Przerzucenie ciężaru dowodu w opisanym wyżej zakresie na przewoźnika lotniczego powoduje, że jeśli przewoźnik lotniczy nie przedstawi dowodów, z których wynika,

że odwołanie lotu było wynikiem okoliczności o charakterze nadzwyczajnym, których

nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków – brak jest podstaw do zwolnienia go z ciężącego na nim obowiązku wypłacenia odszkodowania przewidzianego w art. 7 ust. 1 rozporządzenia nr 261/2004.

W rozpoznawanej sprawie pozwany przewoźnik lotniczy nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń, wobec czego Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił,

że pozwany nie wykazał przesłanek wyłączających odpowiedzialność określonych w art. 5

ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 2 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800, z późn. zm.).